

wszystkim pod względem treści. Składa się on z czterech części. Pierwsza, poświęcona językoznawstwu, kulturze i literaturze obejmuje sześć artykułów o łącznej objętości około 70 ss. Druga, dotycząca zagadnień politycznych, historycznych i ekonomicznych zawiera 9 artykułów (125 ss.). W trzeciej znajdują się recenzje i sprawozdania, czwarta wreszcie zawiera wspomnianą bibliografię.

Najbardziej interesująco przedstawia się bodaj pierwsza część rocznika. Na czoło wybija się gruntowny, jasny w ujęciu, a oszczędny w słowach artykuł B. Kressa, *Anglo-Amerikanisch und Isländisch*. Jest to jakby skondensowana historia języka islandzkiego od pradziejów, aż do czasów najnowszych. Jest to rozprawa filologiczna, uwzględniająca jednak pewne elementy historyczne; przedstawia, jak pod wpływem niektórych doniosłych wydarzeń historycznych zmieniał się język, przyjmując obce naleciałości. Do takich zjawisk autor zalicza kolejno: wprowadzenie chrześcijaństwa, co w Islandii miało miejsce około r. 1000, następnie rządy norweskie, po nich duńskie, a ostatnio ingerencję polityczną Anglii i Stanów Zjednoczonych. Obce wpływy uwydatniły się najpierw w środowisku feudałów i urzędników mających ściślejsze kontakty z obcymi władzami, częściowo także w handlu i w rybołówstwie. Najczystsza formę języka ojczystego zachowali chłopcy islandzcy. W okresie romantyzmu, równocześnie z walką o wyzwolenie narodowe walczyli o czystość języka purytanie, lecz była to walka bardzo trudna. Wraz z rozwojem techniki rodziły się nowe słowa o charakterze międzynarodowym. Te obce wpływy odbiły się głównie na słownictwie, podczas gdy morfologia i składnia nie uległa przekształceniom i zachowała przeważnie starą formę. Studium Kressa jest niezwykle pouczające i stanowi przykład szerzej pojętych badań językoznawczych.

Dalsze prace w tej części nie uwzględniają już tak szerokiej tematyki, nie mają też tak syntetycznego ujęcia. Cechuje je fragmentaryczność nie pozbawiona przecież wartości dla specjalistów. Warto wymienić artykuł H. Biena, *Zur Bedeutung des Films für die Dramen Nordhal Greigs*.

W części ekonomiczno-historyczno-politycznej brak niestety również prac szerzej zakrojonych. I tu przeważają raczej przyczynki, albo węższe ujęcia monograficzne. Górują aktualne, współczesne tematy, często o charakterze publicystycznym. Najwartościowszym w tej grupie jest artykuł W. Sterna, *Zum Charakter der Handelspolitik Deutschlands gegenüber Schweden von der Jahrhundertwende bis zum ersten Weltkrieg*, oparty na źródłach archiwalnych. Czasów drugiej wojny światowej dotyczy artykuł A. Kana, *Die norwegische Aussenpolitik im zweiten Weltkrieg*.

Recenzje dotyczą głównie prac skandynawskich. Dominuje tu także problematyka polityczno-aktualna. Na dalszym planie znajdują się omówienia publikacji naukowych. Uderza brak zainteresowania literaturą językoznawczą i historyczną, której zgodnie z założeniami Instytutu i czasopisma należałoby poświęcić więcej uwagi.

W ogólności należy jednak z dużym zadowoleniem powitać ukazanie się w Niemieckiej Republice Demokratycznej czasopisma naukowego tego rodzaju. Pobudzi to niewątpliwie dalszy rozwój skandynawistyki w tym kraju, mającej właśnie w Greifswald dobrą tradycję, sięgającą jeszcze XVIII w.

Zdzisław Grot

Ämter und Organisationen der Bundesrepublik Deutschland. Athenäum Verlag Junker und Dünnhaupt KG. Bonn.

W numerze 6 „Przeglądu Zachodniego” z 1967 r. (ss. 414—417) omówiliśmy pierwsze sześć pozycji szeroko zakrojonej serii wydawniczej pt. *Urzędy i organizacje Niemieckiej Republiki Federalnej (Ämter und Organisationen der Bundes-*

republik Deutschland). Seria ta, obejmująca szereg związanych monografii, przedstawia sposób funkcjonowania całego aparatu państwowego w NRF, a w szczególności zadania, działalność i strukturę wewnętrzną naczelnych organów państwowych i urzędów oraz różnych instytucji ekonomiczno- lub społeczno-administracyjnych. I tak zostały już omówione opracowania monograficzne ministerstw: spraw zagranicznych (poz. 1), spraw wewnętrznych (poz. 2), finansów (poz. 3), gospodarki (poz. 4) oraz wyżywienia, rolnictwa i lasów (poz. 5), a także monografia Rady Związkowej, czyli *Bundesratu* (poz. 6).

Obecnie przedstawimy następane pozycje, które dotyczą kolejno: Federalnego Urzędu Kanclerskiego, Federalnej Izby Obrachunkowej, Parlamentu Federalnego, czyli *Bundestagu*, Niemieckiego Banku Federalnego, izb przemysłowo-handlowych i ich organizacji zbiorczej, tj. Niemieckiego Kongresu Przemysłu i Handlu oraz federalnych ministerstw poczty i telekomunikacji, sprawiedliwości i zdrowia.

Są to następujące opracowania:

7. *Das Bundeskanzleramt*, von Günther Behrendt, Oberregierungsrat. 1967, ss. 113.
8. *Der Bundesrechnungshof*, von Dr Michael Bachmann, Regierungsdirektor im Bundesrechnungshof. 1967, ss. 98.
9. *Der Deutsche Bundestag*, von Dr Karl Lohmann, Referent im Deutschen Bundestag. 1967, ss. 142.
10. *Die Deutsche Bundesbank*, von Horst Seeck und Gernot Steffens, Bankoberräte in der Deutschen Bundesbank. 1967, ss. 106.
11. *Die deutschen Industrie- und Handelskammern und der Deutsche Industrie- und Handelstag*, von Dr Gerhard Frentzel, Hauptgeschäftsführer a.D. des DIHT und Dr Ernst Jäkel, Ministerialrat a.D. Hauptgeschäftsführer der Industrie- u. Handelskammer Ostwestfalen zu Bielefeld. 1967, ss. 144.
12. *Das Bundesministerium für das Post- und Fernmeldewesen und die Deutsche Bundespost*, von Dr Heinz Meckel, Ministerialrat im BMfPuF und Otto Kronthaler, Oberpostdirektor im BMfPuF. 1967, ss. 120.
13. *Das Bundesministerium der Justiz*, von Karl-Heinz Biederbick, Ministerialrat im BMdJ und Dr Wolf Recktenwald, Oberlandesgerichtsrat in Köln. 1967, ss. 103.
14. *Das Bundesministerium für Gesundheitswesen*, von Gerhart Attenberger, Ministerialrat im BMfP und Helmut Eiden-Jaegers, Oberamtsrat im BMfG. 1968 ss. 91.

Wymienione wyżej pozycje — podobnie jak i omówione poprzednio — mają charakter głównie informacyjno-opisowy i zostały opracowane przez wyższych urzędników odnośnych organów czy instytucji, a więc przez osoby obznajomione praktycznie z ich funkcjonowaniem, choć nie zawsze skłonne do szerszego, krytycznego spojrzenia na przedstawiane zagadnienie. Również układ tematyczny wszystkich wydanych dotychczas pozycji jest podobny. Była już o nim mowa w poprzednim omówieniu.

Jeśli najwięcej uwagi spośród pierwszych tomików serii poświęciliśmy ze zrozumiałych względów monografii drugiej izby ustawodawczej, tj. *Bundesratu*, to obecnie zajmiemy się przede wszystkim książką o *Bundestagu* (poz. 9). Przedstawia ona stanowisko i rolę parlamentu w systemie konstytucyjnym NRF, system wyborczy, organizację wewnętrzną, tryb działania *Bundestagu* i jego organów wewnętrznych, kompetencje oraz zagadnienia administracyjne. Rozważań tych nie poprzedza — w odróżnieniu od innych pozycji serii — historyczny zarys genezy i rozwoju tej instytucji. Trzeba więc odesłać w tym zakresie do wspomnianej monografii o *Bundesracie* (poz. 6). Obie te pozycje uzupełniają się zresztą wzajemnie.

Autor monografii podkreśla na wstępie m.in. że *Bundestag* jest jedynym or-

ganem federalnym, wybieranym przez ludność, a jednocześnie w swej działalności nie zależy formalnie od woli i życzeń wyborców. Wynika to z przyjętej przez Ustawę Zasadniczą NRF zasady tzw. mandatu wolnego, w myśl której poseł jest jakoby reprezentantem całego narodu i nie może być krępowany wnioskami i poleceniami swych wyborców (art. 38 ust. 1). Parlament z chwilą ukonstytuowania się na początku każdej kadencji wchodzi niejako w miejsce narodu, który reprezentuje. Innymi słowy naród, który wprowadził w myśl konstytucji jest źródłem władzy państwowej, sprawuje ją za pośrednictwem parlamentu, któremu zarazem sam podlega (s. 10). Ustawa Zasadnicza tylko w bardzo ograniczonym zakresie dopuszcza elementy demokracji bezpośredniej, tj. inicjatywę ludową i referendum¹. Dodajmy, że w świetle przyjętego przez konstytucję systemu parlamentarno-gabinetowego, opartego na charakterystycznej dla państw burżuazyjno-demokratycznych zasadzie podziału władz (art. 20, ust. 2), *Bundestag* jest wprawdzie naczelnym organem przedstawicielskim, nie ma jednak charakteru wykładnika najwyższej woli państwowej. To skłania niektórych autorów zachodniemieckich do przyjęcia tezy, że najwyższym organem władzy państwowej w NRF jest cała ludność federacji (*Bundesvolk*), a ściślej ta jej część, która korzysta z czynnego prawa wyborczego². W świetle tego, co wyżej powiedziano, teza ta nie znajduje jednak należytego uzasadnienia.

Omawiana monografia upatruje w *Bundestagu* raczej reprezentanta ogółu społeczeństwa z jego wachlarzem ścierających się poglądów politycznych (*Repräsentant des Gemeinwesens in seiner politischen Auseinandersetzung*) lub inaczej mówiąc — organ przedstawicielski „państwa partii politycznych” (*Parteienstaat*). To ostatnie określenie — zdaniem autora monografii — zarazem lepiej charakteryzuje istotę Niemieckiej Republiki Federalnej aniżeli np. używane często pojęcie „państwa legislacyjnego” (*Gesetzgebungsstaat*) czy też „państwa socjalnego” (*Sozialstaat*).

Dla uzasadnienia wspomnianej wyżej zasady formalnej niezależności członków parlamentu od wyborców autor monografii sięga m.in. do dawnej, pruskiej miejskiej ordynacji samorządowej barona von Steina, w myśl której deputowani do ciał uchwałodawczych samorządu terytorialnego mieli obowiązek kierować się wyłącznie dobrem ogólnym. Ich „sumieniem” była w tej mierze władza państwowa jako wykładnik dobra ogólnego³.

Zdaniem autora, *Bundestag* — jako organ „państwa partii politycznych” — w myśl założeń Ustawy Zasadniczej jest nie tylko statyczną miniaturą (odbiciem) społeczeństwa zachodniemieckiego, lecz „integruje” zarazem naród (*Volk*) w aktywną, historyczną jedność polityczną. Co więcej — reprezentuje także tę część narodu niemieckiego, która w wyniku II wojny światowej i wydarzeń powojennych nie znalazła się w granicach NRF (s. 13). Chodzi tu oczywiście o obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej — drugiego samoistnego państwa niemieckiego.

W ten sposób burżuazyjno-demokratyczna zasada tzw. mandatu wolnego została w omawianej monografii ukazana w aspekcie ponadklasowej fikcji i zarazem powiązana w swoisty sposób tak z elementami pruskiej tradycji ustrojowej,

¹ Mogą one mieć miejsce w zasadzie tylko w sprawach dotyczących zmian podziału terytorialnego NRF (art. 29 Ustawy Zasadniczej).

² Por. np. H. von Mangoldt, F. Klein, *Das Bonner Grundgesetz*. Zweite neubearb. und vermehrte Auflage. Band II. 1964, s. 870.

³ „Das Gesetz und ihre Wahl sind ihre (der Abgeordneten) Vollmacht, ihre Überzeugung und ihre Ansicht von gemeinem Besten ihre Instruktion, ihr Gewissen aber ist die Behörde, der sie deshalb Rechenschaft zu geben haben” (*Preussische Städtordnung*). Cyt. za monografią — poz. 9.

jak i z rewizjonistycznymi celami polityki NRF, której podstawę stanowi — jak wiadomo — m. in. roszczenie do wyłącznej reprezentacji całych Niemiec i dążenie do wchłonięcia NRD.

Należy tu dodać, że posłowie do *Bundestagu* występują w rzeczywistości w interesie tych partii i ugrupowań, którym zawdzięczają swą kandydaturę i wybór. Nie wszystkie demokratyczne ugrupowania i kierunki polityczne NRF są przy tym reprezentowane w *Bundestagu*, czy to ze względu na rygory prawa wyborczego (ordynacji wyborczej), czy też po prostu — jak Komunistyczna Partia Niemiec — wskutek delegalizacji jej publicznej działalności. Do tego dochodzą wpływy różnych grup nacisku (*lobbies*), które wszakże autor monografii ocenia pozytywnie, upatrując w nich bądź przeciwwagę, bądź też konieczne jakoby niekiedy uzupełnienie oddziaływania biurokracji rządowej na pracę parlamentu federalnego (s. 18).

Monografia zawiera również pewne oceny krytyczne. I tak autor nie tai, że *Bundestag* spełnia w życiu politycznym NRF praktycznie rolę o wiele mniejszą od tej, jaka wynika z litery i ducha konstytucji i to głównie na wspomnianym wyżej najważniejszym odcinku reprezentacji i integracji politycznej społeczeństwa. Nie aktywizuje on należycie sił politycznych NRF (s. 131). W strukturze wewnętrznej *Bundestagu* zmalało znaczenie posiedzeń plenarnych. Posłowie preferują wystąpienia i pracę w komisjach lub w łonie poszczególnych frakcji (s. 132). Autor przyznaje też, że ramy dla życia politycznego w NRF wyznacza nie tyle układ stosunków między parlamentem i rządem, ile pozakonstytucyjny podział na rządzącą większość i opozycję (s. 28). Opozycja parlamentarna nie rozwinęła się jednak we właściwej formie (s. 29), co — dodajmy — jest przede wszystkim skutkiem oportunistycznej i ugodowej polityki zachodnioniemieckich socjaldemokratów. Stąd też, szczególnie po utworzeniu tzw. wielkiej koalicji rządowej (*CDU/CSU* i *SPD*), rola *Bundestagu* jako forum ścierających się poglądów politycznych społeczeństwa uległa dalszemu osłabieniu, a uwaga opinii publicznej kieruje się coraz bardziej ku pozaparlamentarnym ośrodkom opozycyjnym, głównie tzw. lewicy demokratycznej. Za większością parlamentarną (a obecnie za „wielką koalicją”) i władzą wykonawczą stoją rzecz jasna te same siły rządzące NRF, tj. przede wszystkim koła wielkiego kapitału. Formalny „trójpodział władz” jest w tej sytuacji raczej zwykłym organizacyjnym podziałem zadań i kompetencji⁴. Jest to przy tym podział nierównomierny. Wzrosło bowiem poważnie, w porównaniu z okresem Republiki Weimarskiej, znaczenie czynnika wykonawczego, tj. rządu federalnego, a także opartego na biurokracji rządowej krajów (*Länder*) *Bundesratu*, czyli drugiej izby ustawodawczej NRF. Przyczynę tego upatruje autor monografii głównie w wynikającym z niemieckiej tradycji ustrojowej braku zrozumienia dla zasad demokratycznych (s. 131). Dodajmy, że chodzi tu o istotę burżuazyjno-demokratycznego ustroju państwa zachodnioniemieckiego z jego systemem „demokracji kanclerskiej” (*Kanzlerdemokratie*), który zapewnia komasację władzy w ręku biurokratycznego aparatu rządowego (wykonawczego) i ją odpowiednio zabezpiecza. W systemie tym parlament spełnia w dużej mierze rolę demokratycznego parawanu dla polityki kanclerza federalnego⁵.

Ramy recenzji nie pozwalają na szczegółowe omówienie wszystkich tez monografii. Trzeba jeszcze powiedzieć, że razem z przedstawioną już poprzednio monografią *Bundesratu* ułatwia ona poznanie procedury ustawodawczej szczebla federalnego oraz zasad i mechanizmu działania zachodnioniemieckiego systemu parlamentarno-gabinetowego, a ściślej — kanclerskiego.

⁴ R. Bauer, *Die SPD und das Phantom der Gewaltenteilung*. „Frankfurter Rundschau” nr 11 z 13 I 1967, s. 12.

⁵ R. Barthelmes, *Die Rolle des Bundeskanzleramtes im westdeutschen staatsmonopolitistischen Herrschaftsmechanismus*. „Staat und Recht” nr 10/1966, s. 1659.

Dlatego też omówimy z kolei monografię Federalnego Urzędu Kanclerskiego (poz. 7). Jak wskazuje jej tytuł, dotyczy ona nie samego kanclerza (szefa rządu), lecz jego organu pomocniczego i koordynacyjnego, który wszakże odgrywa znaczną rolę w strukturze naczelnych i centralnych organów NRF. Wywodzi się on, jak to wynika z obszernej części historycznej monografii, z dawnego bismarkowskiego urzędu kanclerskiego, który w latach 1878—1945 nosił nazwę Kancelarii Rzeszy (*Reichskanzlei*). Warto przypomnieć, że urząd ten stał się w rękę Hitlera głównym instrumentem w kierowaniu całą administracją państwową. Jego szef (w randze ministra) był *de facto* organem nadrzędnym w stosunku do poszczególnych resortowych ministrów Rzeszy.

Monografia przedstawia organizację Urzędu Kanclerskiego w NRF oraz jego zadania i kompetencje, które ze względu na kluczowe w systemie ustrojowym tego państwa stanowisko kanclerza są zgoła szerokie. Tam bowiem opracowuje się dla kanclerza wytyczne polityki rządu (s. 49), tam też zbiegają się nici wszystkich ważniejszych wydarzeń politycznych, projektów ustawodawczych i innych przedsięwzięć rządowych (ss. 55—57). Urząd Kanclerski wywiera też istotny wpływ na politykę personalną kanclerza i na obsadę ważniejszych stanowisk rządowych (s. 93).

Dodajmy jeszcze, że urząd ten zapewnia stosowanie jednolitych kryteriów politycznych w działalności federalnego aparatu rządowego i administracyjnego, koordynuje działalność trzech służb wywiadowczych NRF, tj. Federalnej Służby Wywiadowczej (Gehlena), Urzędu Ochrony Konstytucji i kontrwywiadu wojskowego, a zarazem jest głównym ogniwem w kontaktach rządu z organizacjami pozaparlamentarnymi, przede wszystkim z kołami wielkiego kapitału⁶. Stąd też określa się go obrazowo jako centralny ośrodek kontaktowy i sterowniczy maszyny rządowej⁷. Pod względem politycznym jest to organ ważniejszy od większości ministerstw federalnych, stanowi swego rodzaju „rząd w rządzie”, aczkolwiek w Ustawie Zasadniczej nie ma o nim żadnej wzmianki⁸. Analogie ze wspomnianą wyżej rolą Kancelarii Rzeszy w okresie hitlerowskim nasuwają się same: Federalny Urząd Kanclerski jest w gruncie rzeczy jej zmodernizowaną formą⁹.

Nie można w związku z tym pominąć faktu, że urzędem o tak istotnym znaczeniu kierował przez szereg lat (1949—1963) dr Hans Globke, były wyższy urzędnik aparatu państwowego III Rzeszy, obciążony zbrodniczą przeszłością hitlerowską. Ten zaufany doradca Adenauera wywierał przemożny wpływ na działalność tej instytucji, najpierw jako zastępca szefa urzędu, kierujący całokształtem polityki kadrowej, a następnie (od 1953 r.) jako jego szef w randze sekretarza stanu. Zaliczał się tym samym, obok zaprzyjaźnionego z Adenauerem bankiera Pferdengesa, do najbardziej wpływowych osób w NRF¹⁰. Przyspina to zresztą otwarcie również autor omawianej monografii (ss. 29, 32 i in.).

W aneksie zamykającym tomik zamieszczono pełny tekst regulaminu rządu federalnego (*Geschäftsordnung der Bundesregierung*) z dnia 11 V 1951. Regulamin

⁶ Tamże, s. 1663.

⁷ Por. E. W. Bröckenförde, *Die Organisationsgewalt im Bereich der Regierung*. Berlin 1964, s. 241.

⁸ T. Eilwein, *Das Regierungssystem der Bundesrepublik Deutschland*. Leitfaden und Quellenbuch. Westdeutscher Verlag Köln und Opladen. 1963, s. 165.

⁹ *Szara Księga. Polityka ekspansji i neohitlerizm w Niemczech zachodnich*. Kultury, cele, metody. Dokumentacja sporządzona przez Radę Narodową Frontu Nar. NRD. Tłum. polskie W-wa 1968, s. 291 i nast.

¹⁰ Por. np. W. Henkels, *Die ziemlich graue Sphäre. Wer hat Macht und Einfluss in der Bundeshauptstadt?* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 60 z 11. 3. 1968, s. 2.

ten posiada w systemie kanclerskim NRF istotne znaczenie, uzupełniając poniekąd niektóre postanowienia konstytucji¹¹.

Spośród dalszych trzech monografii ministerstw wymienimy najpierw książkę o Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości (poz. 13). Ono to bowiem — jak już powiedziano w poprzedniej recenzji — zostało obok ministerstw finansów i obrony NRF wymienione w Ustawie Zasadniczej, posiada zatem kompetencje wynikające bezpośrednio z konstytucji. Należy zarazem do tzw. resortów klasycznych o stosunkowo długiej tradycji historycznej. Jeśli o Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych mówi się w NRF m. in. jako o resorcie do spraw konstytucji (*Verfassungsministerium*), ponieważ przygotowuje z reguły rządowe projekty rewizji Ustawy Zasadniczej, Ministerstwo Sprawiedliwości określane jest zazwyczaj mianem ministerstwa do spraw ustawodawstwa (*Gesetzgebungsministerium*). Ono bowiem opracowuje lub analizuje rządowe projekty ustaw przed ich skierowaniem do organów ustawodawczych; bada w szczególności (wspólnie z Federalnym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych) czy projekty te są zgodne z konstytucją. Dotyczy to także rozporządzeń wykonawczych poszczególnych ministrów. Ono też wydaje „Federalny Dziennik Ustaw” („*Bundesgesetzblatt*”) i „Federalny Dziennik Urzędowy” („*Bundesanzeiger*”). Funkcje administracyjno-organizacyjne ministerstwa nie są obszerne, tym bardziej że do jego zakresu działania należą tylko organa wymiaru sprawiedliwości szczebla federalnego i to nie wszystkie. I tak obejmuje ono swą kompetencją przewidzianą w konstytucji, lecz dotąd nie utworzony Najwyższy Sąd Federalny (*Oberstes Bundesgericht*), Trybunał Federalny (*Bundesgerichtshof*) z siedzibą w Karlsruhe i prokuratora generalnego przy tym sądzie, Niemiecki Urząd Patentowy (*Deutsches Patentamt*) i Federalny Sąd Patentowy (*Bundespatentgericht*) w Monachium, federalne sądownictwo (organa) do spraw odszkodowawczych i rewindykacyjnych¹² oraz sądownictwo wojskowe. Dotyczy to także częściowo Federalnego Sądu Pracy (*Bundesarbeitsgericht*), nad którym nadzór administracyjny sprawuje federalny minister pracy w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości. Do zakresu działania ministerstwa nie należy natomiast Federalny Trybunał Konstytucyjny (*Bundesverfassungsgericht*), który jest samodzielnym naczelnym organem państwowym NRF. Ministerstwo współdziała ściśle z krajowymi resortami sprawiedliwości oraz z utworzonym w swoim czasie Centralnym Ośrodkiem Ujawniania Zbrodni Nazistowskich (*Zentrale Stelle zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen*) w Ludwigsburgu, który jest instytucją międzykrajową i nie ma charakteru urzędu państwowego *sensu stricto*.

Przedstawiony w monografii podział funkcji i zadań między poszczególne wydziały (departamenty) ministerstwa pozwala zarazem poznać dotychczasowy dorobek tego resortu w zakresie prawodawstwa federalnego oraz dalsze zamierzenia na tym odcinku. Zdaniem autorów monografii, głównym celem tych prac ustawodawczych było i jest nadal zunifikowanie systemu prawnego w NRF oraz jego oczyszczenie z anachronizmów i pozostałości doktryny hitlerowskiej, zwłaszcza w prawie karnym i procedurze karnej (s. 45). Nasuwa się tu wszakże uwaga, że jedno z ważniejszych zamierzeń tego resortu, a mianowicie projekt tzw. wielkiej reformy prawa karnego, wywołuje liczne i poważne kontrowersje w społeczeństwie zachodniemieckim właśnie dlatego, że jest w istocie próbą dostosowania szeregu przepisów karnych (głównie w zakresie tzw. przestępstw politycznych) do założeń uchwalonej co dopiero ustawy o stanie wyjątkowym i do uzupełniającego ją pozostałego ustawodawstwa wyjątkowego, które — jak wiadomo — nawiązuje z natury rzeczy do pierwowzorów z okresu III Rzeszy.

¹¹ P. np. L. Janicki, *Urząd prezydenta Niemieckiej Republiki Federalnej*, „Przegląd Zachodni” nr 6/1967, s. 309 i 325.

¹² *Das Oberste Rückerstattungsgericht, Herford. Das Bundesamt für die Prüfung ausländische Rückgabe- und Wiederherstellungsansprüche, Bonn.*

Resortem, w którym dominuje działalność prawodawcza, jest także Federalne Ministerstwo Zdrowia. Jego monografię (poz. 14) można zarazem traktować jako uzupełnienie omówionej książki o Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, z którego zostało ono zresztą — i to dopiero w 1961 r. — wydzielone w osobny resort. W okresie do końca 1967 r. Ministerstwo Zdrowia zdążyło zainicjować i wprowadzić w życie ogółem 117 aktów normatywnych (ustaw lub rozporządzeń), których wykaz (ss. 23—25) jest swego rodzaju kompendium obowiązujących w NRF przepisów z zakresu służby i ochrony zdrowia. Od samego Federalnego Ministerstwa Zdrowia należy odróżniać podległy mu bezpośrednio Federalny Urząd Zdrowia (*Bundesgesundheitsamt*) z siedzibą w Berlinie zachodnim (co *nota bene* jest sprzeczne z odrębnym statusem terytorialnym tego miasta). Urząd ten prowadzi głównie prace naukowe, badawcze i statystyczne oraz nadzoruje obrót środkami odurzającymi. Ma on być zresztą przedmiotem osobnej monografii w ramach recenzowanej serii.

Odmiennej charakter posiada Federalne Ministerstwo Poczty i Telekomunikacji (tomik 12). Jest to jeden z resortów tzw. klasycznych. Posiada własną podbudowę organizacyjną na całym obszarze NRF w postaci 21 wyższych dyrekcji poczty (*Oberpostdirektionen*), kierujących siecią urzędów i instytucji pocztowo-telekomunikacyjnych. Sprawy łączności należą bowiem w myśl art. 87 Ustawy Zasadniczej do wyłącznej kompetencji federacji.

W działalności tego resortu przeważają funkcje administracyjne, a ściślej — administracyjno-gospodarcze. Niemiecka Poczta Federalna (*Deutsche Bundespost*) jest bowiem instytucją skomercjalizowaną, wyposażoną w samoistne uprawnienia majątkowe (s. 37). Omawiana monografia zajmuje się także szczególną sytuacją służby łączności w Berlinie zachodnim, która stanowi co prawda odrębną jednostkę z własną Krajową Dyрекcją Poczty (*Landespostdirektion*), jednakże rozlicza się swymi przychodami i wydatkami z budżetem poczty federalnej i podlega kontroli ze strony Federalnej Izby Obrachunkowej. Prezydenta Krajowej Dyrekcji Poczty Berlina Zachodniego powołuje i odwołuje senat tego miasta na wniosek federalnego ministra poczty i telekomunikacji (ss. 34—36).

Uzupełnieniem omówionej już poprzednio monografii Federalnego Ministerstwa Gospodarki (poz. 4) jest poniekąd książka o izbach przemysłowo-handlowych i ich kongresie (poz. 11). Omawia ona charakterystyczne dla gospodarki kapitalistycznej instytucje samorządu gospodarczego w przemyśle i handlu. Na obszarze NRF działa obecnie 81 takich izb. Ich pełny wykaz zawarty jest na ss. 126—133 monografii. Zdaniem jej autorów, izby te winny w okresie rosnącej ingerencji państwa w życie gospodarcze spełniać w coraz większym stopniu rolę pośrednika między biurokracją rządową a sferami przemysłowo-handlowymi. Nie mają przy tym być ani instrumentem w rękę państwa, ani też orężem przeciwko państwu (s. 13). Teza ta pomija wszakże, iż między administracją gospodarczą państwa i instytucjami kapitalistycznego samorządu gospodarczego istnieje zasadnicza więź, wypływająca ze zbieżności interesów klasowych. Dotyczy to także organizacji zbiorczej izb, tj. Niemieckiego Kongresu Przemysłu i Handlu (*Deutscher Industrie- und Handelstag — DIHT*), który obok Federalnego Związku Przemysłu Niemieckiego (*BDI*) i Zjednoczenia Związków Pracodawców Niemieckich (*BDA*) jest jednym z filarów organizacyjnych kapitalistycznego systemu ekonomicznego w NRF.

Wpływy wielkiego kapitału w izbach i pośrednio w Kongresie (*DIHT*) zapewnia m. in. specyficzny (podobny do kurialnego) system wyborczy do zgromadzeń plenarnych izb. Ogólna liczba mandatów członkowskich zgromadzenia każdej izby jest bowiem z góry podzielona między branżowe grupy wyborcze (*Wahlgruppen*) i to nie w proporcji do liczby członków poszczególnych branż, lecz stosownie do ogólnogospodarczego znaczenia każdej branży w okręgu¹⁵. Autorzy mo-

¹⁵ Gesetz zur vorläufigen Regelung des Rechts der Industrie- und Handelskammern. Vom 18. 12. 1956 (BGBl. I, s. 920). Pełny tekst tej ustawy został przytoczony w recenzowanej monografii (poz. 11) na s. 113—123.

nografii przyznają, że system ten faworyzuje zdecydowanie koła wielkoprzemysłowe i pozwala im decydować o kierunkach działalności izb (s. 35).

Innej nieco dziedziny dotyczy monografia Niemieckiego Banku Federalnego (poz. 10). Jest ona w pewnym stopniu uzupełnieniem omawianej w poprzedniej recenzji książki o Federalnym Ministerstwie Finansów (poz. 3), i to głównie w zakresie zagadnień strukturalno-organizacyjnych systemu pieniężnego i kredytowego NRF.

Z zagadnieniami tymi wiąże się tematycznie instytucja kontroli finansowej (i budżetowej) państwa. Sprawuje ją Federalna Izba Obrachunkowa (*Bundesrechnungshof*). Jej monografii (poz. 8) należy poświęcić nieco uwagi. Izba Obrachunkowa zajmuje bowiem w strukturze naczelnych organów państwowych NRF miejsce szczególnie jako naczelna federalna władza kontrolna (*oberste Finanzkontrollbehörde*), posiadająca zarazem długą tradycję historyczną. W odróżnieniu od konstytucji hohenzollernowskiej z 1871 r. i weimarskiej z 1919 r. została ona wymieniona *expressis verbis* w Ustawie Zasadniczej, która przyznała też jej członkom przywilej niezawisłości sędziowskiej (art. 114 ust. 2). Monografia przedstawia genezę Federalnej Izby Obrachunkowej, jej organizację wewnętrzną, kompetencje, zasady współdziałania z organami kontroli finansowej poszczególnych krajów NRF, a także metody kontroli finansowej państwa i problemy, jakie się na tym odcinku wyłaniają w związku np. z postępem techniki obliczeniowej względnie z zagadnieniami pomocy dla krajów słabo gospodarczo rozwiniętych.

Warunkiem udzielenia rządowi federalnemu corocznego obolutorium przez organa ustawodawcze (*Bundestag* i *Bundesrat*) jest sprawdzenie rachunków rządowych przez Izbę. Działalnością kontrolną Izby są przy tym objęte tylko organa i urzędy (instytucje) szczebla federalnego.

Monografia uwypukla też szczególne stanowisko, jakie zajmuje prezydent Izby. Jakkolwiek bowiem Izba jest organem kolegialnym (podejmuje decyzje kolegialnie), szereg spraw o istotnym znaczeniu należy do wyłącznej kompetencji prezydenta. Pełni on zarazem funkcję federalnego pełnomocnika do spraw gospodarności w administracji (*Bundesbeauftragter für Wirtschaftlichkeit in der Verwaltung*).

Z konstytucyjno-prawnego punktu widzenia istotne jest miejsce, jakie Izba Obrachunkowa zajmuje w strukturze organów państwowych NRF, opartej — jak wspomiano — na zasadzie podziału władz. Autor monografii nie zajmuje w tej sprawie określonego stanowiska, ograniczając się do stwierdzenia, że kontrola finansowa państwa jest funkcją samodzielną, wykonywaną niezależnie od jakiegokolwiek innego organu państwa (s. 24)¹⁴. Teza ta stawia Izbę poniekąd w rzędzie tzw. organów konstytucyjnych (*Verfassungsorgane*), czyli naczelnych organów federalnych, jak *Bundestag*, *Bundesrat*, Zgromadzenie Federalne (*Bundesversammlung*), prezydent NRF, rząd i Federalny Trybunał Konstytucyjny. W literaturze zachodnoniemieckiej zalicza się jednak Izbę Obrachunkową na ogół nie do wspomnianych organów naczelnych (*oberste Bundesorgane*), lecz do tzw. naczelnych władz federalnych (*oberste Bundesbehörden*), którym to określeniem objęte są przede wszystkim ministerstwa federalne, Federalny Urząd Prezydiálny (*Bundespräsidialamt*), organ pomocniczy prezydenta federalnego, oraz omówiony wyżej Federalny Urząd Kanclerski¹⁵.

W recenzowanej monografii nie zostały wszakże przedstawione bliżej powią-

¹⁴ Problem ten omawia szerzej m. in. F. W. Beckensträter w dysertacji pt. *Die Stellung der Rechnungshöfe im System der Dreiteilung der Gewalt*, którą autor monografii poz. 8 przytacza w wykazie bibliograficznym na s. 90.

¹⁵ Por. Z. Janowicz, *Zasady ustroju administracyjnego (NRF)*. Monografia Niemiec Współczesnych. Tom II: *Niemiecka Republika Federalna*, pod red. K. M. Pospieszalskiego i J. Ziółkowskiego. Poznań, Instytut Zachodni 1965, ss. 482 i 483. Także Th. Maunz, *Deutsches Staatsrecht*. 9. neubearb. Auflage, München—Berlin 1950, s. 222 i 273.

zania strukturalne Izby Obrachunkowej z organami ustawodawczymi, rządem i głową państwa oraz z pozostałymi organami lub władzami naczelnymi. Autor nie informuje też dokładnie o sposobie powoływania i odwoływania prezydenta i wiceprezydenta Izby. Stwierdza jedynie, że do wszystkich jej członków mają zastosowanie przepisy regulujące stanowisko prawne sędziów sądów federalnych (ss. 53—54). Traci na tym walor poznawczy tej pozycji monograficznej, tym bardziej iż w literaturze naukowej NRF Izbie Obrachunkowej poświęca się na ogół mało uwagi, w każdym razie mniej niż by to wynikało z roli Izby w strukturze organów państwowych Niemiec zachodnich.

Dodajmy na zakończenie, że poszczególne tomiki omawianej serii zaopatrzone są z reguły w skorowidze rzeczowe, tablice synoptyczne oraz niekiedy (poz. 8 i od 10 do 13) — w bibliografię.

Lech Janicki

Massenmedien die geheimen Führer, Ein Sachbuch über Presse, Film, Funk, Fernsehen. Herausgegeben von Josef Othmar Zöllner mit Beiträgen von Winfried Hall, Franz Everschor, Hans Heigert und Helmut Oeller. Verlag Winfried-Werke, Augsburg 1965, 255 ss.

Zachodnioniemieckie publikacje dotyczące prasy, filmu, radia i telewizji liczyć mogą w zasadzie na większą uwagę czytelników za granicą — którzy są z wielu względów zainteresowani kierunkiem kształtowania społecznego, politycznego, i moralnego oblicza narodu niemieckiego przy użyciu właśnie tych środków masowego oddziaływania niż na szerszy rezonans we własnym kraju. Wprawdzie mówi się tam o nich nawet często, czasem w tonie sceptycznym i ostrzegawczym, niemniej jednak środki masowego przekazu opanowały tak niepodzielnie dzień powszedni szerokich warstw społeczeństwa zachodnioniemieckiego, iż na ewentualne głosy krytyki czy też przestrogi brak zainteresowania. Można sobie wyrobić pewien pogląd na rozmiary i możliwości tego oddziaływania, gdy się zważy, iż sama tylko telewizja zachodnioniemiecka jest w stanie teoretycznie skupić wokół odbiorników telewizyjnych co wieczór $\frac{3}{4}$ ludności tego kraju. A przecież codziennie ukazują się jeszcze w milionowych nakładach gazety (wydawane w większości przez jeden wielki koncern prasowy), tysiące kin wyświetla kilkakrotnie w ciągu dnia swoje programy, a audycje radiowe i telewizyjne nadawane są dniem i nocą. Nie ma w zasadzie wątpliwości, że właśnie środki masowego przekazu kształtują opinię, poglądy i postawy, a tym samym współtworzą w sposób decydujący oblicze społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Mnożą się przykłady, że coraz to szersze kręgi społeczeństwa zachodnioniemieckiego przyjmują biernie odpowiednio ukierunkowane informacje. Środki masowego przekazu stają się więc faktycznie „utajonymi przewodnikami”, urastającymi w coraz większym stopniu do roli potężnych zwodzicieli społeczeństwa, które powoli zatracą zdolność wyrażania sobie własnego zdania i opinii.

Zdawać by się mogło, sądząc po sugestywnym i obiecującym tytule, że książka wydana przez Josefa Othmara Zöllera podjęła trud analizy właśnie tego, wybranego wśród wielu przecież, problemu, jakie stwarzają współczesne środki masowego przekazu. A tymczasem pięciu autorów udowadnia w siedmiu rozdziałach, iż środki masowego przekazu zapewniają swoją różnorodnością i wielopostaciowością uważanemu obserwatorowi i czytelnikowi możliwość informowania się według własnego uznania. Potrzebna do tego jednak jest — zdaniem autorów — znajomość przedmiotu, która to umożliwia dopiero właściwe korzystanie i ustosunkowanie się do informacji przekazywanych za pośrednictwem prasy, radia, filmu czy też telewizji. Toteż omawiana książka bardzo wnikliwie i gruntownie